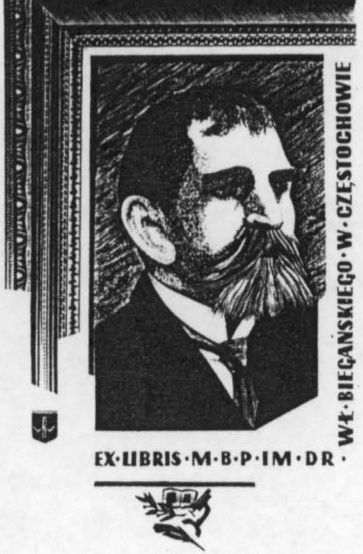

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 200. Sobota dnia 13 Września 1919 roku Cena 30 fen. Rok XIV

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

Ceny prenumeraty! miesięcznie 2 mk. z odnoszeniem do domu 4.50 bez odnoszenia kwartalnie 25 mk. Cena pojedyńczego numeru 30 fenigów.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petitowy jednoszpaltowy za 1 kol. 2 mk. 100 fenigów, za II i III kol. 1 mk. 50 fen. za IV kol. 75 fenigów. Ogłoszenia drobne po 20 fenigów za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHOWA, ulica Panny Marji Nr. 22. Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa № 25

Ogłoszenia do „Gońca Częstochowskiego" pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

BAGNO.

W „Kurjerze warszawskim" ukazał się artykuł Władysława Rabskiego, w którym autor ostro piętnuje łapowników i złodziei treści następującej:

Gdybyśmy nawet niewierzyli tym legendom, które pełzają w każdym kręgu lampy domowej, w każdej kawiarni i każdej kancelarji, powtarzając w tysiącznych warjantach słowa: „Łapownik, oszust i złodziej", — gdybyśmy nawet między bajki kładli opowieści o nazwiskach siedmnastu szpiegów umundurowanych, przed którymi podobno angielskie biuro wywiadowcze ostrzegło nasz sztab generalny, — gdy się ukrywa przed opinją publiczną i byśmy zamknęli oczy na wszystko, co „ut salvus sit honor reipublicae załatwia się po cichu, tynkuje i pudruje, — gdybyśmy poprzestali tylko na faktach notorycznie stwierdzonych, ujawnionych i policyjnie lub sądownie ściganych, to i wtedy starczyłoby materjału, aby napisać „czarną księgę" Rzeczypospolitej.

Jest coś przerażającego w tej historji hańby narodowej, która codzien nie czerni się na szpaltach dzienników i niby romans kryminalny w odcinku kończy się stereotypowem „Dalszy ciąg nastąpi".

Jest coś przygnębiającego w dziejach tej intendentury polskiej, gdzie grasują całe syndykaty złodziejów, gdzie trzeba nieraz aresztować cały personel jakiegoś biura lub oddziału, gdzie setki oficerów i urzędników okradają ojczyznę i tych, co krwawią za nią na frontach bojowych.

I jest jakaś straszna ironja w tem, że wśród shańbionych mundurów dominują nazwiska „cesarsko-królewskie", nazwiska byłych oficerów austrjackich, których do niedawna jeszcze uważano w pewnych kołach za „najlepszy materjał" za „elitę" wojska polskiego, za fundament, na którym opierać trzeba armję narodową.

Ta ślepa wiara w „szkołę austrjacką" dziś już się rozchwiała, ale była ona przez długie miesiące mostem szerokim, po którym obok żołnierzy-obywateli, żołnierzy-bohaterów, żołnierzy-zawodowców, wpychały się do armji polskiej setki umundurowanych szakali i srok.

Wiem dobrze w jakich trudnych warunkach rodziła się wojskowość polska; wiem, że nieraz przy sekcji kandydatów odstawiano gęstsze sita, byle tylko zaspokoić coraz natarczywsze nalegania o dostawę fachowców, czyż jednak, z dwojga złego wybierając, mniejszą szkodą dla Polski nie jest uczciwy dyletant, niż nieuczciwy rutynista?

Rzecz to wogóle charakterystyczna, że przy budowie państwa polskiego kwestję cenzury moralnej traktowano bardzo często tak, jak jedwabną podszewkę przy żakiecie lub smokingu: „Dobrze jest ją mieć, ale można się obyć i bez niej." Doszło do tego, że gdy przy organizowaniu jednego z wydziałów prasowych ktoś przedstawił listę kandydatów i dodał: „Za uczciwość i doświadczenie tych ludzi gotów jestem przyjąć wszelką odpowiedzialność", — usłyszał odpowiedź:

— Nam potrzeba raczej ludzi sprytnych niż Katonów.

A gdy skonsternowany temi słowami oświadczył, że chyba indywiduów w rodzaju tak zw. „hyjen wyborczych" do służby wojskowo-prasowej angażować nie można, odpowiedziano mu cynicznie, że wobec rozbieżnych orjentacji społeczeństwa, właśnie „hyjeny wyborcze" przydać się mogą.

Ale poza tą wiarą w austrjackość, pozalekceważeniem cenzury moralnej i spekulacjami politycznemi w niektórych departamentach wojskowości polskiej, wytrychem dla złodziei, szpiegów i łapowników stał się, rozrastający się jak grzyb w fundamentach Rzeczypospolitej, projekcjonizm. Jakże inaczej wytłomaczyć sobie, że były ajent bolszewicki, absolwent leninowskich „kursów propagandy", nie ukrywający nawet swej przeszłości, otrzymuje w armji polskiej rangę majora? Jakże wytłumaczyć sobie, że ten pan — Domański jego nazwisko — raz już wydalony z wojska, powraca z honorami do niego? A cóż powiedzieć o panu Orłowie, b. ajencie żandarmerji rosyjskiej, mianowanym dowódcą straży kolejowej? Jakiemi drogami wcisnęło się to robactwo do szeregów armji polskiej?

Nie oskarżam naszych władz o świadome popieranie nicponiów, lecz oskarżam je o przesadną wrażliwość na bilety wizytowe wpływowych protektorów i miłych protektorek. I oskarżam społeczeństwo, że z uprzejmości źle zrozumianego aktuizmu lub po prostu dla pozbycia się natrętów wydaje lichym indywiduom niejako paszporty, torujące im drogę do posad państwowych.

Wiara w protekcjonizm tak się ustaliła w Polsce, że pogoń za „biletami wizytowemi" wybitniejszych obywateli przybiera epidemiczne rozmiary. — Nikt już prawie nie wierzy, aby zdobyć można posadę bez protekcji. Tysiące ludzi gonią i żebrzą o świstek papieru z uprzejmem „Poleca Szanownemu Panu" i t. d. I tysiące takich świstków kursuje po wszystkich kancelarjach, a połowa z nich wystawiana jest ludziom, których zna się zaledwie z nazwiska, lub których zna tylko jakiś kuzynek lub piękna kuzynka.

I tak samo traktuje się „poufne" ankiety, rozsyłane przez ministerja w sprawie kandydatów i kandydatek na posady, którzy w swych podaniach powołują się zawsze na firmowe nazwiska. Mało kto udziela wyczerpującej odpowiedzi. Mało kto napisze całą prawdę, gdyby ta prawda zaszkodzić mogła „kandydatowi". A znam takich, którzy z całą świadomością wystawiali najjichszym ludziom świadectwa uczciwości, pracowitości i fachowości; — bo „przecież najgorszy człowiek może się poprawić" i „po co biedakowi zamykać drogę do karjery?

Mnożą się tedy pluskwy i karaluchy w domu Rzeczypospolitej. Winien jest rząd, winne są władze wojskowe ale winne jest także społeczeństwo. Wszyscy do mioteł! Bo chyba nie po to Bóg nam dał ojczyznę, aby ta ojczyzna stała się chlewem.

— o —

Katastrofalne położenie Europy.

Sytuacja europejska w wysokim stopniu jest niepokojąca głównie z powodu Anglji. To potężne mocarstwo znajduje się w niesłychanie trudnem położeniu, o czem Vanderlip mówi bardzo lapidarnie, nie mniej jednak bardzo wyraźnie, a o czem my w Polsce nie powinniśmy zgoła zapominać ani na chwilę, jeżeli rząd nasz ma wyciągnąć korzyści odpowiednie polityczne i finansowe z różnicy położenia naszego kraju i innych państw europejskich.

Anglja stała już w obliczu rewolucji — powiada Vanderlip — „temu nie przeczą sami Anglicy". Vanderlip wtym czasie bawił w Londynie Widział wozy wojskowe toczące się po ulicach Londynu zamiast omnibusów i tanki patrolujące w Glasgowie. „W chwili obecnej, choć niebezpieczeństwo bezpośrednio minęło, sytuacja jest niemniej tragiczna".

Anglja zajmowała w świecie pierwsze miejsce industrjalne. Ameryka i Anglja czyniły postępy krokami olbrzymów, lecz jeszcze w roku 1914 Anglja była pierwszą. Sytuacja obecna jest inna. Wymagania robotników angielskich niepomiernie wzrosły. Anglja musi sprowadzać surowce, przerabiać je w swoich fabrykach i eksportować je ze zyskiem wystarczającym na życie. Tymczasem rynki kupieckie w Europie są zdezorganizowane, nadto w Europie panuje lenistwo niesłychane, które nic nie produkując, nic nie jest w stanie zakupić.

Fatalna sytuacja Anglji na polu industrji pogarsza się jeszcze bardziej ze względu na sytuację finansową. Anglja od chwili wybuchu wojny poczęła fabrykować pieniądze papierowe i fabrykuje je dotychczas.

Położenie Francji jest nie do pozazdroszczenia. Na tysięcznych posterunkach brak mężczyzn. Zajmują je kobiety. Francja wykrwawiła się do ostatnia. Wydajność pracy zmalała. Brak miljonów rąk męskich przy warsztatach. W obiegu jest trzydzieści sześć miljardów pieniędzy papierowych. Dług całego państwa wzrósł do trzystu miljardów!

A Włochy?

To państwo nie może demobilizować swej armji, bo inaczej stworzy armję bezrobotnych. Nie ma czem zająć swych ludzi. Brak mu środków żywności, brak mu miljona ton węgla na miesiąc, brak mu bawełny. Straciło tylu ludzi, ile Anglja. Dług państwowy ssie wszystkie jego soki.

Wydawałoby się, że Hiszpanja, która przez całą wojnę stała na uboczu, powinna znajdować się w pomyślnej sytuacji. Takby było, ale kwestja robotnicza otwiera ponure perspektywy. To, rak, który ją toczy W Barcelonie jest prawdziwa kuźnia bolszewizmu, tak dalece tajnie zorganizowana, że jej członkowie nie znają swych przywódców. Wyroki śmierci tajnego bolszewickiego trybunału są wykonywane jak ćwiczenia gimnastyczne.

W jednym tygodniu naliczył Vanderlip 72 zabójstw dokonanych na „żółtych". Żaden świadek nie chce składać oskarżenia. Pewien dziennik musiał zapłacić 5000 pezetów kary za to, że nie przedłożył depeszy do cenzury tejże tajnej organizacji bolszewickiej. Pieniądze na jej utrzymanie płyną z Berlina i Petersburga. W dodatku w Petersburgu fabrykuje się wszelką monetę zagraniczną, francuską, angielską, włoską i już nawet „liwry" bolszewickie przecisnęły się do Wielkiej Brytanji.

W tych warunkach trzeba zdaniem Vanderlipa udzielić natychmiastowej pomocy Europie. To jest zadanie Ameryki. Jedna tylko Ameryka może udzielić staremu lądowi odpowiedniego kredytu — każdemu zaś krajowi może dać to, co mu jest potrzebne dla podniesienia jego przemysłu. Nie można dopuścić do wybuchu głodu ani do podtrzymania niepokojów. Za niemi zjawi się bolszewizm, rewolucja socjalna najbardziej dzika, która nieoszczędzi również Ameryki.

Zatując Europę, powiada Vanderlip do swych rodaków, zdobywamy wyjątkowe stanowisko moralne i finansowe. Pomyślność Europy da Ameryce świetność, jakiej ta ostatnia nigdy przedtem nie posiadała.

Z Rady Głównej Opiekuńczej.

W tych dniach odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Rady Głównej Opiekuńczej.

Szczegółowe sprawozdanie wykazało, że działalność RGO w sierpniu r. b. obejmowała na wolnych ziemiach b. Kongresówki, t. j. w 32 powiatach — 85 Rad Powiatowych i Miejskich, działających na prawach Rad Powiatowych. Na ziemiach Kresowych, które dziś obejmują 23 powiaty zorganizowano 17 Rad Pow., 6 pozostałych pow. (Miński, Słonimski, Rówieński, Dubeński, Krzemieniecki i Ostrogski) są w fazie organizacji. Te Rady Pow. zorganizowały już przeszło tysiąc Rad Miejscowych, przy pomocy instruktorów z ramienia Rady Głównej. Nadto RGO rozszerzyła swą działalność na 105 powiatów b. Galicji i Śląska. Jedynie Wielkopolska jest w tem szczęśliwem położeniu materjalnem, że pomoc RGO okazała się tam zbędną, a przeciwnie Wielkopolska darami w naturze wydatnie wspiera akcję ratowniczą RGO na Kresach.

Sprawozdanie podnosi dalej, że Rady Opiekuńcze Powiatowe prowadzą ogółem 1722 instytucje, które opiekują się 237,634 osobami. Majątek tych instytucji przekracza 15,000,000 mk., a miesięczny budżet za ich prowadzenie wynosi 5,200,000 mk.

Akcja ta zaspakaja jednak tylko drobną cząstkę potrzeb biednej ludności.

W dalszej akcji RGO pragnie oprzeć swój byt na dochodach z przedsiębiorstw uprzywilejowanych przez rząd i w tym celu zwróciła się do Rządu i Marszałka Sejmu z odpowiednio umotywowanymi memorjałami.

Dalszy punkt wypełniło sprawozdanie p. Janasza o kwesie „Ratujcie dzieci". Akcja w tym kierunku jest w pełnym toku i odbędzie się w wyznaczonym terminie od 7 do 15 września z wyjątkiem Krakowa i Warszawy, gdzie przesunięto ją na październik.

—■—

Niemcy skarżą się w Wersalu na Polskę.

Wiedeń. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Berlina:

Do Wersalu wysłał rząd niemiecki notę, w której oświadcza, że z żywą troską śledzi podjudzania „uprawiane ze strony nieodpowiedzialnej polskiej, z powodu zajść na Górnym Śląsku.

Liczne artykuły w dziennikach, oraz przemówienia mówców na zgromadzeniach ludowych w wielu miejscowościach polskich podsycają stan niepokoju w kraju.

W pismach tych i mowach wzywa się do wkroczenia zbrojnie na Śląsk, a więc do wojny.

Rząd niemiecki sądzi, że Ententa wskaże rządowi polskiemu na poważny obowiązek rządu polskiego, ażeby wystąpił przeciw tej robocie z całą siłą.

Niewątpliwie, źródło leży w tem, że wojska niemieckie rozmieszczone w okręgach granicznych, celem ochrony licznych przedsiębiorstw przemysłowych, są narażone na ataki licznych band polskich.

Bandy te wpadają, wyrządzają szkody, a gdy wystąpią wojska niemieckie, wycofują się szybko za granicę i tylko wielkiemu zapareiu się wojsk niemieckich, należy przypisać, że w odpieraniu napadów nie przekraczają granic.

Nie wystarczy, aby wojska polskie były bezczynne. Trzeba, ażeby zamknęły silnie granicę, ażeby przeszkodzić przekraszaniu jej przez bandy i by odbierały broń i amunicję.

To uchyli wrażenie „że napady polskie odbywają się ze zgodą i wiedzą rządu polskiego. Rząd niemiecki korzysta ze sposobności, ażeby zaznaczyć, że wspólnie z rozporządzeniami pruskiego ministra musi utrzymać na Śląsku ład i porządek, celem podtrzymania produkcji węgla.

— o —

Z WIDOWNI WYDARZEŃ.

Patrjotyzm robotników.

Wiedeń. Z Pragi donoszą, że wedle „Czeskiego Słowa" na konferencji przedstawicieli związków zawodowych w Czechach, delegat niemieckich związków robotn. oświadczył imieniem robotników niemieckich gotowość wykonywania pracy poza 8 godzinami dziennie.

Nowe manifestacje w Egipcie.

Paryż. W Kairze ponowiły się demonstracje antyangielskie. Policja rozpraszała je. Aresztowano 5 osób. Były też demonstracje w Aleksandrji.

Ultimatum koalicji do Rumunji.

Wiedeń. Z Saint Germain donoszą Z powodu odmówienia podpisania traktatu Najwyższa Rada na interwencję przedstawiciela Ameryki wystosowała do Rumunji energiczne ultimatum. Powodem odmowy rządu rumuńskiego i południ, słowiańskiego jest ustęp traktatu tyczący się praw mniejszości narodowych.

Zakaz wywozu żywności z Poznańskiego do Niemiec.

Główny Urząd Żywnościowy w Poznaniu ogłasza:

„Rozporządzeniem z dnia 9 8 1919 roku uregulował Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej ruch osobowy i towarowy z Niemcami. Według paragrafu 6 tego rozporządzenia bez osobnego pozwolenia władzy dozwolony jest wywóz żywności, potrzebny do wykonania podróży. Ilość żywności ograniczoną jest na osobę na 1 kilo. w czem najwyżej 250 gr. tłuszczu.

Wobec tego Główny Urząd Żywnościowy odtąd wykazów na wywóz żywności dla osób udających się w podróż do Niemiec wystawiać w zasadzie nie będzie".

Przypomnieć należy, że za wywóz żywności bez pozwolenia grozi kara do 500 tysięcy mk. i 15 lat więzienia.

Odezwa władz pruskich.

Sosnowiec. W „Katowitzer Ztg." ogłoszona została następująca odezwa, podpisana przez pułk. de Valla i landrata okręgu katowickiego: „Do ludności Ludność żyje w trwodze, iż powtórzą się okropności powstania. Silne władze wojskowe zapewnią pokój, porządek i pracę. Surowo i sprawiedliwie wystąpią przeciw tym, którzy usiłować będą wywołać zamieszki. Kanclerz państwa zaręczył, że załoga zostanie wzmocniona, nie należy się przeto trwożyć i troskać. Nie należy dawać wiary rozmyślnie rozsiewanym pogłoskom. Niech każdy wytrwa na swem stanowisku".

Uregulowanie stosunku między pracodawcami a robotnikami.

Sosnowiec. — „Biuro prasowe komisarjatu rządowego dla Górnego Śląska" ogłasza: „Na konferencji, odbytej dn. 8 b. m. w Katowicach, w której brali udział pracodawcy i górnicy górnośląskiego okręgu przemysłowego przyjęto następujące rezolucje: 1) Należy bezwarunkowo zwiększyć wydajność pracy i zaprowadzić odpowiednio do przepisanych ustaw ład i porządek w kopalniach i hutach celem uratowania życia gospodarczego od ruiny i zapewnienia egzystencji robotnikom. 2) Pracodawcy obowiązani są przyjąć z powrotem wszystkich robotników, oddalonych po 15 lipca r. b. o nie dotąd nie znaleźli zajęcia gdzieindziej. 3) Przyjęcie robotników z powrotem nastąpi na zasadzie ich zgłoszeń, które winny mieć miejsce nie dalej, niż dn. 1 października r. b. 4) Nie wolno odbywać jakichkolwiek zgromadzeń w czasie dla pracy przeznaczonym. 5) Zabrania się wyznaczać kary z powodu przekonań politycznych lub partyjnych. 6) W razie konieczności zatrzymania ze względów gospodarczych pewnej części kopalń lub fabryk należy zawiadomić o tem związek robotników z podaniem przyczyn. Robotników zatrudnić należy gdzieindziej. Powyższe podpisały wszystkie związki zawodowe z wyjątkiem centralnego polskiego związku zawodow, którego przedstawiciel podpisu odmówił.

Przybycie na Śląsk wojsk niemieckich.

Sosnowiec. W ostatnich dwóch dniach przybyły na Górny Śląsk nowe posiłki wojskowe niemieckie, m. in.: batalion strzelców turyngskich, batalion strzelców pomorskich i korpus br. Doulhau.

Okupacja Śląska po 20 września.

Wiedeń. Telegr. Comp donosi z Londynu pod datą 10 b.m Jak podaje Biuro Reutera, szef komisji koalicyjnej na Górnym Śląsku generał Dupont w telegramie, który wysłał do konferencji paryskiej, zaznaczył konieczność obsadzenia G. Śląska przez wojska koalicyjne. Obsadzenie nie może jednak nastąpić przed d. 20 września.

Żydzi amerykańscy wyjeżdżają do Polski.

Nowy York. Rząd Stanów Zjednoczonych zezwolił Polakom tutejszym na powrót do Polski, skutkiem czego znaczna liczba Polonji czyni przygotowania do odjazdu z miastowego, wielu zaś innych przygotowuje się na termin późniejszy.

Jednocześnie olbrzymie masy Żydów wybierają się również do Polski.

Czekają oni już w Nowym Yorku na wyjazd.

Charakterystycznym wielce jest fakt, że Żydzi ci jeszcze przed kilku tygodniami bili w wielki dzwon alarmowy, krzycząc, że w Polsce Żydów mordują, że są ciągłe pogromy itd. W mieście Providence byli u gubernatora z prośbą o pozwolenie na pochód protestujący przeciw pogromom Dzisiaj ci sami Żydzi pospiesznie wybierają się w drogę do Polski. Dowodzi to niezbicie faktu, że Żydzi sami nie wierzą w fabrykowane przez siebie plotki i sądzą że świat cały jest tak naiwny iż uwierzy w rzeczy których istnieniu swojem postępowaniem zaprzeczają.

Co grozi Prusom Wschodnim?

Nauen. Naczelny prezydent Prus Wschodnich Philipp oświadczył na zgromadzeniu partji socjalno demokratycznej, że ziemi wschodnio pruskiej zagrażają trzy niebezpieczeństwa a mianowicie: zniesienie frontu na wschodzie spowodować może inwazję bolszewicką, drugie niebezpieczeństwo grozi ze strony polskiej propagandy wreszcie trzecie niebezpieczeństwo zagraża Prusom wschodnim z powodu braku węgla.

DŁUGI ROSJI.

Sztokholm, 11/9. Rosyjskie „Dieło" donosi: Wewnętrzne długi Rosji wynosiły przed wojną 8,038 miljonów rubli. Podczas wojny długi Rosji wzrosły do 33,664 miljonów rb. i 8,838 miljonów zagranicznej pożyczki.

GWAŁTOWNA MOWA WILSONA.

Rotterdam, 11/9. W Saint Luis wygłosił Wilson gwałtowną mowę, w której ostro krytykował stanowisko przeciwników przystąpienia Ameryki do Ligji Narodów.

„Morning jest nieszczęściem Niemiec.

Sosnowiec. — W jednym z ostatnich numerów „Oberschlesische Kurier" wyraźnie oskarża niemców o sprowokowanie powstania polaków na Górnym Śląsku.

Dziennik ten nazywa „Hoersiaga nieszczęściem Niemiec, przyczem ostrzega niemców, żeby nie zapominali, że na czas plebiscytu nie będą mieli żadnej ochrony wojskowej i że poseł Korfanty został mianowany komisarzem Ententy na czas plebiscytu.

Co się będzie działo, każdy może się domyśleć. Hakatyzm w obecnej chwili jest zbrodnią.

Niemiecka część ludności Górnego Śląska będzie musiała odpokutować za to wszystko, co nabrali niemieccy przywódcy Górnego Śląska.

Niemcy wynoszą się z Gdańska.

Gdańsk. Urząd powiatowy morski w Gdańsku, któremu podlegała służba sygnałowa wzdłuż całego wybrzeża od granicy Pomorza aż do Kłajpedy, został przeniesiony do Królewca. W najbliższym czasie zostanie przeniesiona komisja kontrolna statków handlowych w służbie wojennej.

Ultimatum dla Niemiec.

Paryż. Clemenceau zaproponował Radzie Najwyższej wystosowanie do Niemiec nowego krótkiego ultimatum z żądaniem bezwarunkowego zastosowania się do żądania Ententy (w sprawie artykułu 61).

Ententa zaproponowała pokój bolszewikom.

Nauen. Rada robotnicza i żołnierska w Petersburgu upoważniła komisarzy ludowych do wszczęcia rokowań pokojowych z Ententą na podstawie propozycji przez nią przedłożonych.

Represje okupacji angielskiej.

Paryż. „Matin" donosi: Władze okupacyjne angielskie nałożyły 100.000 mk. kary na miasto Neukirchen, gdyż ludność zaczepiała tam żołnierzy garnizonu angielskiego. Główny sprawca zajść — robotnik został skazany na śmierć.

Królowa — loteczka.

Paryż. „Excelsior" donosi, że królowa norweska Maud siostra króla W. Brytanji, Jerzego V prowadziła w tych dniach, jako pilot samolot nowej konstrukcji. Wzloty odbyły się w Chrystjanji. Wziął w nich udział i ks. następca tronu norweskiego Olaf.

Anglja przyjmuje Litwę do Ligi Narodów.

Berlin. Członek misji litewskiej w Londynie donosi, że rząd angielski zgadza się przyjąć Litwę do Związku Ludów. Że przedstawiciele Litwy otrzymali obietnicę, iż Anglia zajmie się sprawami państwa i handlu.

Kowno. Poły. Tallenis telegrafował do swego rządu o zażądanie przyjęcia natychmiastowego 2 przedstawicieli litewskiej delegacji pokojowej i wysłuchania wszystkich wyznań w sprawie obecnego stanu Litwy.

Król Nikita sprzedał się nieprzyjacielowi za 5 mil.

Belgradska „Tribuna" podaje rozmowę jaką miał burmistrz miasta Podgoricy Kadoicz w Zagrzebiu z redaktorem tamtejszego „Tageblattu". Otóż w ciągu tej rozmowy Tański powiedział, że słyszał od bułgarskiego posła we Wiedniu Tonczewa, jakoby austrjacy Góry Łowczen nie zdobyli, ale zajęli ją dzięki przekupieniu króla Nikity. Kwotę 5 miljonów koron otrzymał książe Mirko, który specjalnie w tym celu pozostał w Czarnogórzu.

Zapasy bydła w Niemczech.

Nauen. Według najświeższych danych statystycznych Niemcy posiadają 17 miljonów wołów, 9 miljonów świń, oraz 6 i pół miljonów owiec. Ilość krów podczas wojny zmniejszyła się o 16 proc. świń o 62 proc. natomiast ilość owiec wzrosła o 23 proc.

Obiężenie Ministerjum Pracy

Bezrobotni wtargnęli do gmachu ministerjum.

Wczoraj około godz. 1 pp. przed gmachem Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej (Rysia 1), zebrał się duży tłum bezrobotnych z robót publicznych na fortach. Tłum ten protestował przeciwko likwidowaniu części robót i żądał pracy.

Po krótkich pertraktacjach z woźnymi, tłum wtargnął do gmachu ministerjum, zalewając kancelarję, salę oraz schody, zachowując zresztą naogół spokój.

Około godz. 2 sprowadzono silny oddział policji, który obsadził wejście do ministerjum i zaczął usuwać manifestantów.

KRONIKA

— W sprawie robót publicznych. Kierownik robót publicznych inż. Usakiewicz wyjechał do Warszawy, w sprawie przeprowadzenia pertraktacji w Ministerjum pracy odnośnie uruchomienia robót publicznych.

— Interwencja Magistratu w sprawie świadectw czystości. Wiceprezydent miasta, p. A. Januszewski, w imieniu Magistratu przesłał do prezesa ministrów i ministra Zdrowia Publicznego następującej treści depeszę:

„Wykonanie wydawania świadectw czystości w Częstochowie doszło do absurdu. Konieczne zniesienie rozporządzenia. W ostateczności przekazanie Magistratowi może poprawić stan dzisiejszy".

— Odszkodowania za zaginione przesyłki pocztowe. — „Monitor polski" ogłasza rozporządzenie z Ministerjum poczt, normujące odpowiedzialność zarządu pocztowego za przesyłki pocztowe i telegramy: Zarząd pocztowy odpowiada: 1) przy poleconych przesyłkach listowych w razie zaginięcia i wypłaca odszkodowanie 40 mk. lub 50 kor. bez względu na rzeczywistą wartość zaginionej przesyłki; 2) przy listach wartościowych i paczkach, za zaginięcie, ubytek lub uszkodzenie zawartości wypłaca odszkodowanie według zwyczajnej wartości, z tem ograniczeniem, że suma odszkodowania przy listach wartościowych i paczkach z podaną wartością nie może przekraczać wartości podanej, przy paczkach zaś bez podanej wartości o wadze do 3 kg. nie może przekraczać sumy 30 mk. lub 45 kor., o wadze ponad 3 kg. jak za paczkę bez podanej wartości, do 5 kg. więcej 6 mk lub 9 kor. za każdy kg. wagi ponad 5 kg.

Z Rady Miejskiej.

W ub. czwartek o godz. 8-ej wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, które otworzył przewodniczący dr. Nowak w obecności wiceprezydenta Januszewskiego, członków Magistratu i 28 radnych.

Po odczytaniu przez p. Włosińskiego protokułu poprzedniego posiedzenia przewodniczący odczytał list p. prezydenta Bandkie Sięzyńskiego z prośbą o udzielenie kilkutygodniowego urlopu na przeprowadzenie kuracji. Rada bez dyskusji przychyliła się do prośby p. prezydenta.

Na wstępie obrad przyjęto bez dyskusji wniosek Magistratu w sprawie opłat asekuracyjnych od bydła w wysokości 10 mk. od grubej sztuki, 5 mk. od świni i 2 mk. od kozy i owcy.

Dalej po krótkiej dyskusji przyjęto wniosek nagły Magistratu w sprawie powołania do życia komisji złożonej z 7 osób dla oszacowania stanu majątkowego poszczególnych obywateli m. Częstochowy w związku z ściąganiem pożyczki przymusowej. W skład rzeczonej komisji powołano z pośród radnych: pp. Tomczyka, Goldsteina, Franzego i Stillera z prawem kooptacji trzech członków z pośród obywateli m. Częstochowy.

Następnie pod obrady wpłynęła sprawa aprowizacji m. Częstochowy. Przedewszystkiem przewodniczący odczytał uchwały delegacji żywnościowej oraz Magistratu, dotyczące ostatecznej likwidacji Wydziału aprow

zacyjnego, z powodu wprowadzenia wolnego handlu kartoflami i ustanowienia monopolu zbożowego. Kierownik Deputacji p. Odyniec złożył odpowiednie wyjaśnienie w sprawie dostaw zboża przez powiat, wzywając Radę, iżby wpłynęła na komisarza rządowego o ścisłe przestrzeganie ustawy zbożowej z d. 29 lipca r. b.

W sprawie dostaw zbożowych zabierali głos r. r. Hłasko, Pruszkowski, Misiorowski, Nirenberg, Cnotowski i inni. Z cyfr przedstawionych przez r. Hłasko wynika, iż z powiatu Częstochowskiego osiągnąć będzie można około 150 wagonów zboża, gdy tymczasem miasto nasze potrzebuje 70 wagonów zboża miesięcznie. Wobec czego zboże na potrzeby ludności miejskiej Deputacja otrzymywać będzie ze składnicy zbożowej w Sosnowcu, na zasadzie zawartej przez odnośne czynniki umowy.

Po omówieniu ogólnych zasad monopolu zbożowego i jego stosunku do sprawy zaopatrywania miasta w chleb, Rada akceptowała uchwałę delegacji żywnościowej, oraz odnośny układ, jaki w sprawie zbożowej przy współudziale referenta aprowizacji p. Toporskiego i p. Hłasko zawarto, na zasadzie którego m. Częstochowa rezygnuje z otrzymywania zboża za pośrednictwem ajentury Państwowego Urzędu zbożowego, którą jest Stow. rolnicze, natomiast całkowicie będzie zaopatrywane w mąkę przez Centralne magazyny w Sosnowcu na razie w ilości 2 wagonów dziennie.

Ponadto przyjęto w tej sprawie dodatkowy wniosek r. Hłasko treści następującej:

„Rada miejska opierając się na informacjach referenta aprowizacyjnego powiatu Częstochowskiego, stwierdza, że dobrowolnie dostarczone zboże z powiatu w najlepszym razie wystarczyć może na dwa miesiące dla mieszkańców m. Częstochowy i bezrolnych powiatu, i zwraca się do Ministerstwa aprowizacji z prośbą o natychmiastowe przystąpienie do prowiantowania m. Częstochowy z zewnątrz powiatu, a te zaś drobne ilości, które z powiatu mogą być ściągnięte, pozostawić na wyżywienie licznych bezrolnych powiatu Częstochowskiego".

Punkt drugi uchwał delegacji żywnościowej, dotyczący przekazania kooperatywom sprzedaży artykułów kontyngensowych, po długiej i wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos r. r. Bugajski, Misiorowski, Pruszkowski, Federman, Nirenberg i inni — został zmodyfikowany w ten sposób, iż Rada miejska w zasadzie akceptuje zniesienie sklepów miejskich i przy likwidacji tych sklepów zaleca przedewszystkiem traktowanie z kooperatywami.

Na tem obrady zamknięto o g. 11 i pół w nocy.

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** W poniedziałek 15 bm. o godz. 7 i pół wieczorem, odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek dzienny zapowiada: rozpatrzenie budżetu na 1919 | 1920 rok.

— **Pielgrzymka lwowian do Częstochowy.** Ks. dr. Rumuald Tumpach pisze do nas, że związek parafialny św. Elżbiety we Lwowie ma zamiar urządzić pielgrzymkę do Częstochowy, by podziękować Najśw. Pannie za łaski doznane w czasie walk o Lwów. 500 osób weźmie udział. Pociąg za Lwowa wyszedłby 27 wieczorem, stanęłiby 28 rano w niedzielę w Częstochowie — odjazd 39 września.

Zwracamy się do Częstochowian i Częstochowianek, zdających sobie sprawę ze znaczenia usługi dla Lwowian z prośbą o zgłaszanie przez 4 dni najbliższe, adresów tych rodzin, któreby 1, 2 osoby przyjęły na nocleg i takie wyżywienie.

— **Z Seminarjum nauczycielskiego.** Rok szkolny w państwowem Seminarjum nauczycielskiem męskiem w Częstochowie rozpocznie się dnia 15 b. m. nabożeństwem w kościele św. Barbary o g. 9 rano. Lekcje dla kursów II, III, IV i I oddziału szkoły ćwiczeń dnia 16 września o godz. 8 i pół rano.

— **Przy trzepaniu dywanów.** Wczoraj rano na podwórzu domu nr. 88 przy ul. Panny Marji służąca, trzepiąc dywany na balustradzie przy komórkach, zbyt silnie oparła się o starą i spróchniałą poręcz, która pod nasiskiem pękła, powodując upadek i silne potłuczenie służącej.

Wypadek ten, na szczęście nieśmiertelny, powinien pobudzić nasze panny służące do zachowania większej ostrożności przy trzepaniu dywanów lub myciu okien.

Handel żywym towarem.

Zagadkowe zniknięcie 3 dziewczyn.

Od dłuższego czasu zdarza się w Częstochowie zagadkowe znikanie młodych dziewczyn, które wywożone są w niewiadomym kierunku przez niewiadomych sprawców. Ostatnio zginęły bez wieści trzy dziewczyny w wieku od lat 15—17 z rodzin żydowskich. Dwie koleżanki zostały uprowadzone razem, trzecia zaś zniknęła w parę dni później.

Energiczne śledztwo za zaginionemi prowadzi policja kryminalna.

Do pieśni po pracy!

Wszystkich chórzystów i wielbicieli pieśni wzywam do pracy nad odbudowaniem chóru, jaki Częstochowa miała przed laty.

Kto ukochał pieśń, kto pragnie jej odbudowy niech bezwłocznie zapisze się na członka Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego I Aleja 9 do sekcji śpiewaczej lub kółka dramatycznego. Cześć pieśni!

Feliks Michotek.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Doszło do naszej wiadomości, iż obywatele zamieszkujący niektóre dzielnice naszego miasta znani z wrogiego usposobienia do wszelkich naszych placówek rządowych wogóle wzięli sobie za cel nagankę na miejscowe biuro wywiadowcze ekspozytury wojskowej, które jest znane szerszemu ogółowi, jako działające twardą ręką, co rzecz prosta nie podoba się miejscowym pupilom uciekającym od wojska i uprawiającym szpiegostwo, gdyż bytność i energja personelu tegoż biura przeszkadza ich działaczom w antypaństwowej robocie.

Wspomniane biuro wyłapuje i zrywa nici, wiążące naszych komunistów z ich towarzyszami niemieckimi i bolszewikami, nie zapominając również o najemnikach niemieckich.

Nic więc dziwnego, że ściąga na siebie gromy rzucane przez propagatorów ładu Trockiego.

Zamiast należnego personelowi biura wywiadowczego uznania i współdziałania usiłują przedstawić go w oczach pewnych wpływowych ludzi, jako działające despotyzmem.

Otóż, my, niżej podpisani, ludzie należący do wszystkich sfer naszego miasta, potępiamy podstępną robotę zwolenników idei Trockiego i oświadczamy, iż wszelkie usiłowania, mające na celu zniesławienie obywatelskiej działalności wspomnianego biura wywiadowczego zostaną przez społeczeństwo należycie odparte.

Ekspozyturze B. W. przy II-gim oddziale Nacz. Dow. W. P. w Częstochowie oraz całemu jej personelowi, składamy staropolskie Bóg zapłać.

Bo Wy to panowie swą pracą przemawiacie do ludu polskiego dobrze myślącego w odbudowie naszej tak drogiej Ojczyzny w te słowa: Upadliśmy, lecz powstaniemy! nikczemni tylko znikają.

Następują liczne podpisy.

Częstochowa, d. 8 | 9 1919.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

Bronisławy z Racięckich

MASŁOWSKIEJ

a w szczególności zarządowi Straży Ogniowej i firmie p. p. Jastrzębskich, składamy serdeczne podziękowanie, pozostali w głębokim smutku

Synowie, córki i zięć.

Ostatnie wiadomości.

Polskiej Agencji Telegraficznej

(Telegr. własne „Gońca Częstoch.")

Wojska polskie zdobyły Borysów.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego wojska polskiego z dnia 11 września 1919 roku:

Front litewsko-białoruski:

Po silnym przygotowaniu artyleryjskim **oddziały naszej piechoty sforsowały Berezynę i zajęły miasto Borysów, biorąc kilkuset jeńców, wielką ilość broni i materjału wojennego.**

Atak na Borysów wspierała nasza kawalerja, która przeprawiwszy się przez Berezynę, uderzyła na tyły bolszewickie w rejonie Chłopienice—Szabry—Krupki.

Na południe od Lysny odparliśmy silny atak ze znacznemi dla nieprzyjaciela stratami i w kontrataku odrzuciliśmy go poza linję rzeki Auty.

W z. Szefa Sztabu Generalnego
Haller
m. p. pułkownik.

Petlura wypowiedział wojnę Denikinowi

Praga. Czeskie biuro prasowe donosi z Kijowa, że Petlura wskutek obsadzenia Kijowa przez wojska Denikina wypowiedział Denikinowi formalną wojnę.

Rumunja i Jugosławja odmówiły podpisania traktatu z Austrją.

Wiedeń. Do podpisu traktatu pokojowego z Austrją nie zjawili się delegaci Rumunji i Jugosławji. Absencji tej nie przyjęto oficjalnie do wiadomości. Imieniem Polski podpisał Paderewski, imieniem Czech—Kramarz i Benesz.

Dostawa węgla dla Niemiec.

Nauen 12 | 9. Toczą się rokowania ze Stanami Zjednoczonemi o dostawę węgla z Ameryki. Jednakże skutkiem spadku waluty niemieckiej ceny węgla amerykańskiego są tak wysokie, że o większych transportach nie może być mowy.

O pokój z Estonją.

Londyn 12 | 9. Do Rewla przybyli przedstawiciele rosyjskiego rządu bolszewickiego w celu rozpoczęcia pertraktacji pokojowych z Estonją.

Losy Śląska Cieszyńskiego.

Praga. Tutejszy „Duch Czasu" otrzymał od członka paryskiej delegacji czeskiej następującą depeszę iskrową:

„Sprawa Śląska Cieszyńskiego zostanie wkrótce rozstrzygnięta. Zachowajcie zupełny spokój i czekajcie na powrót delegacji".

Rewizje na Śląsku trwają.

Poznań 12 | 9. Z Katowic donoszą. Tutejsze władze wojskowe w dalszym ciągu urządzają rewizje po mieszkaniach w poszukiwaniu broni.

Rozruchy głodowe na Śląsku

Sosnowiec, 11/9. Pisma katowickie donoszą: We Wrocławiu w Głogowie i innych miastach Śląska doszło do rozruchów na tle aprowizacyjnem. W Głogowie, jak donosi biuro Wolfa, zabitych zostało 12 osób, a 11 ciężko rannych. Onegdaj we Wrocławiu wojsko również strzelało kilkakrotnie do tłumu. Są liczni ranni. Zabitych jak donoszą pisma wrocławskie niema.

Pomoc dla ślązaków.

Tomaszów Lub. 12 | 9. Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Sejmiku przyjęto wniosek w sprawie przymusowej jednorazowej daniny mieszkańców powiatu na rzecz powstańców górnośląskich. Normę podatku ustalono na 50 halerzy z morgi.

Robotnicy z fabryki „Motte"

zawiadamiają, że w dniu 14-go września 1919 r. o godz. 3 po południu, odbędzie się Ogólne Zebranie wszystkich robotników tejże fabryki, w celu omówienia spraw tyczących się tychże robotników.

Domy do sprzedania

1 pokój z kuchnią i ogrodkiem, 2 pokoje z kuchnią, 3 pokoje z kuchnią i ogrodem, Dom 26 mieszkań z ogrodem, Dom II piętrowy z wygodami i ogrodem gotówki potrzeba do kupna 50,000 rubli, resztę pozostaje na hipotece. Poszukuje się wspólników z udziałem ile kto ma gotówki, do kupienia większego domu. Oferty proszę składać w „Gońcu" dla J. Polaka lub Jasnogórska 18.

Występy St. Knake-Zawadzkiego

znakomitego tragika scen miejskich w Warszawie.

W Poniedziałek 22 Września. „Pan poseł" Kom. kostjumowa na tle satyr. polit. M. Fijałkowskiego.

We Wtorek 23 Września. „Marta" Kom. w 3 aktach Dunin-Markiewicza Tragiczne dzieje młodej dziewczyny.

UDZIAŁ PRZYJMUJĄ: **St. Knake-Zawadzki,** Ant. Różański art. Teatru „Rozmaitości" w Warszawie, Zofja Kopczewska art. teatru Krakowskiego, Chrzanowska, Morl, Tomaszewski, Rolicz i inni.

70 posad nauczycielskich

wakuje w szkołach powszechnych Okręgu Augustowskiego. Poszukiwani są kandydaci(tki) z wykształceniem seminaryjnym lub 6 cio klasowem. Przyjmowani będą również kandydaci(tki) z wykształceniem 4-o klasowem. Najniższe wynagrodzenie nauczycieli z 4 o klasowem wykształceniem wynosić będzie 450 Mk. miesięcznie; najniższe wynagrodzenie nauczycieli wykwalifikowanych 500 Mk. miesięcznie. Wszyscy otrzymują 2 morgi ziemi, mieszkanie i opał w naturze; dodatki na oświetlenie i kancelarję.

Kandydaci(tki) winny zgłaszać się osobiście lub niezwłocznie złożyć podanie z odpisami świadectw szkolnych i referencjami: Adres: Inspektor szkolny Okręgowy, Augustów.

Dachówka Azbestowo-Cementowa **WIEK**

FABRYKI JAN JACK i S-ka

PRZEDSTAWICIELSTWO

Dom Handlowy **Zdzisław Rylski**

Częstochowa, II Aleja 20, Telefony № 186 i № 187.

83 Matylda Serao.

UCIĘTA RĘKA.

Przekład z włoskiego W. B.

— Ciężka służba: jabym nie wytrzymał, — mamrotał Dick, paląc jak lokomotywa.

— Zazwyczaj wszakże uwalnia się około tej godziny, — zauważył John przysiadając się na ławce obok Dicka.

— Aha, ta? Ale pan wasz pracuje dalej?

— Często przez całą noc.

— Pisze, czyta?

— Przyjmuje również rozmaitych ludzi, — mówił John cicho.

— Ah!

— Marcus Henner, to człowiek potężny i wielki, — dodał służący, rzucając spojrzenie na Roberta Alimenę, jakby chciał i jego o tem upewnić.

— Oh! oh! przesadzasz przyjacielu, — odezwał się z ironją Dick. — Kto go zna? — Kto słyszał o nim?

— On jest wielki, wielki, wierzcie mi, — mówił tajemniczo i z przejęciem służący, ulegający wpływowi swego pana.

— Bogaty? sławny? szczęśliwy?

— Bogaty, przypuszczam: sławny, między ludźmi swej rasy, szczęśliwy... tego nie sądzę!

— A widzisz, przyjacielu!

— Ma władzę olbrzymią nad duszami ludzkiemi i kieruje niemi do woli, rozporządza, zdobywa je, — ciągnął dalej John, cicho, niby opowiadając jakąś powieść fantastyczną.

— No tak, jest hypnotyzerem.

— Niewiem niewiem! Wiem tylko, że potrafi złamać wolę ludzką, zmienić kierunek myśli, złagodzić ból i sprowadzić radość...

— Kłamliwą, — odezwał się naraz Alimena.

— Kłamliwą, cóż z tego? — odparł szybko John, zwracając się do mówiącego.

— Hypnotyzm oparty jest na złudzeniu, — odparł chłodno Alimena, mi tygując się na skutek spojrzenia Dicka.

— Niech będzie, ale to błogosławione złudzenie. Kilka dni temu przyszła do niego biedna suchotnica, moja znajoma. Nie chciał jej przyjąć, na moje gorące prośby ustąpił. Uśpił ją i nakazał jej, by uważała się za wyleczoną. Otóż, biedaczka odeszła taka szczęśliwa, taka szczęśliwa!

— Złudzenie, złudzenie, — powtarzał Robert, po cichu.

— A przytem, — dodał Dick Leslie, pan wasz, nie zdaje się robić dobrego użytku ze swej władzy...

John spuścił oczy i nie odpowiedział.

— Mówiliście, że on nie jest szczęśliwy? — zapytał Robert, chcąc znów nawiązać rozmowę.

— Co to, to nie.

— Czemuż to?

— Kocha kobietę, która mu nie wzajemną — odpowiedział John patrząc w oczy Robertowi.

— Twoja pani? — pytał Dick, nakazując wzrokiem milczenie młodemu człowiekowi.

— Tak.

— To jego żona?

— Niewiem, zdaje się że nie, — mówił John zamyślony i niespokojny.

— Jego kochanka?

— Niewiem.

— Jakto, nie wiecie? — zapytał Robert zniecierpliwiony.

— Skądże mam wiedzieć?

— Przecie żyjecie w tym samym domu?

— To wszystko takie dziwne!

— Więc nie żyją razem? — pytał Robert drżąc ze wzruszenia.

— Nie pozwala mu przekroczyć progu swego pokoju.

— Nigdy?

— Z wyjątkiem gdy usiłuje ją zahypnotyzować.

— Usiłuje? Zatem nie udaje mu się? — pytał Robert, który już teraz nie ukrywał swego zainteresowania.

— Mój pan usiłuje ją uśpić.

— Usypia?

— Na bardzo krótko.

— Więc udaje mu się zahypnotyzować ją? — pytał młody człowiek, który zbladł jak płótno.

— Po części, — mówił John, spuszczając oczy.

— Tłomacz się jaśniej, mój drogi, — wtrącił Dick Leslie, który zauważył był nadzwyczajne wzruszenie młodego Włocha.

— Jakże mam mówić? Moja biedna pani jest istotą bardzo nieszczęśliwa, a to co ją spotyka, to prawdziwy romans.

— Romans! — wykrzyknął Robert z oczami utkwionemi w Johna.

— Historja długa, smutna, ponura, — szeptał służący, którego głos zdradzał teraz szczere wzruszenie.

— Opowiedźcie ją.

— Nie mogę, — mówił John spuszczając głowę.

— Dlaczego nie możecie? — nastawał Robert Alimena.

— Bo zdradzam mego pana.

— Czy to nie jest dręczyciel waszej pani?

— Tak, to prawda.

— Czyż to nie on ją więzi?

— Tak, tak.

— Czy to nie on, co środkami niezwykłymi kruszy wolę cudzą? Czy to nie on, który czyni ją tak nieszczęśliwą?

— Tak, tak, tak.

— Czy nie kochasz, panie John, bardziej swej pani, niż swego pana?

— Oh, ja czczę tę biedną kobietę!

— A nienawidzisz jego, prawda?

— Nie, ja go nienawidzę.

— Lękasz się go?

— Trochę.

— Czemu się lękasz, panie John, co on może ci zrobić?

— On jest zdolny do wszystkiego, — wyszeptał John, głosem drżącym.

— Wszak nie dowie się o niczem.

— Nic się przed nim nie ukryje.

(D. c. n.)

Teatr „PARYSKI"
ul. Panny Marji Nr. 19

PROGRAM
od soboty 13 do wtorku 16 Września r. b.

Muzyka Sektet Artystyczny pod dyrekcją
p. Jerzego Bursika

Bufet cukierniczy na miejscu.

Ceny miejsc zwykłe.

MARJA JACOBINI
artystka wszechświatowej sławy premjowana piękność w 6-cio aktowym dramacie życiowym, wykonanym przez wytwórnię włoską „ITALA" w Turynie p. t.

„WYZWOLENIE"

ANONS: Wkrótce demonstrowany będzie sensacyjny dramat cyrkowy w 6 aktach wytwórni amerykańskiej „Worlda" p. t. „CYRK WOLFSONA"

Teatr „ODEON" ul. Panny Maryi Nr. 27.
Program od piątku 12-go do poniedziałku 16-go Września
SENSACJA WIELKA ATRAKCJA SEZONU SENSACJA

Tajemnice świątyni Kali
Wielki dramat egzotyczny w 5-ciu aktach.
Rzecz dzieje się w Anglji i w Indjach Wschodnich.
W roli głównej nowa gwiazda kinematograficzna urocza RIA JENDE.
Niebywała wystawa. Wyjątkowe wykonanie. Przepiękne zdjęcia z natury.
Treść wzięta z prawdziwego zdarzenia.

Nad program:
PODTATUSIAŁA DIVA
Arcywesoła farsa w wykonaniu artystów duńskich.

Anons: Ulubieniec Publiczności, słynny Gunnar Tolnaes, wkrótce ukaże się w najnowszym dramacie życiowym
„WŁADCA OGNIA"

Ceny miejsc zwykłe. Bufet cukierniczy na miejscu.

Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć 8—11, 3—7
KILIŃSKIEGO 8.

DOKTÓR
W. Kahl
Choroby kobiece i akuszerja
przyjmuje od 1 do 4.
ul. Dąbrowskiego (Szkolna) 5 II piętr.

Doktór med.
E. Potrykat
b. lekarz kliniki Prof. LESSERA
Choroby skórne i weneryczne.
przyjmuje do 10 rano i od 4—7 godz. wiecz.
ul. Gen. Dąbrowskiego (Szkolna) 6 I piętro

Lekarz-Dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Marji (I Aleja № 10
Przyjmuje codz. od 9—1 i 3—7 w.

Wypróbowany środek przeciw reumatyzmowi i tp. bólom
Expeller Częstochowski
z wielką Jasnogórską
wyrobu aptekarza A. WŁOSIŃSKIEGO
żądać wszędzie.

Zginęła
koza ciemno-popielata Znalazcę uprasza się odprowadzić Kościuszki 65 Francika.

Zginęła
książeczka udziałowa Częst. T-wa Poż. Oszcz № 4911 Uprasza się o zwrócenie do T-wa ul. Kościuszki 11, Po ekspiracji ogłoszeń w pismach zostanie wydana książeczka nowa, dawna zaś traci ważność.

Zgubiono
kwit lombardu wyd. za Nr. 45366.

Dom
do sprzedania w dobrym stanie Mała (23 Wiad. Krakowska 28 Nowicki

Sprzedam
wóz do lekkiego wyjazdu nowy mało używany i ubranie na konia Wiadomość ul. Ciemna 33

Tokarze
potrzebni w fabr. B-ci Szczęsnych ul. Zielona 15

Zginęła
karta robotnicza wyd dla bezrobotnych na nazw. Katarzyny Czyplor.

Maszynki
do mięsa i części zapasowe do takowych poleca skład naczyń kuchennych W. Nowicki dawniej Stajewski Aleja Nr. 33.

Zgubiono
broszkę z fotografją męską w oprawie srebnej za szkłem w II Alei znalazcę uprasza się o oddanie za nagrodą Kościuszki 23 m. 40.

Zgubiono
kwit lombardu Kasy Poż. Oszczęd. Nr. 45411 i 45383.

Do odstąpienia
sklep po filji piekarskiej zdatny na piwiarnię Wiad. Ost. Grosz ulica Bór 67.

Młody
mężczyzna kawaler dobrze obesnany w buchalterji z świadectwami przyjmie posadę buchaltera lub kasjera Oferty w administracji pod Buchalter"

Potrzebna
krawcowa do prywatnego domu Jasnogórska 42 m. 1.

Kobieta
do sprzątania biura na przychodnię poszukiwana Karol Kaiser I Aleja 10

Duża
szafa biblioteka do sprzedania Magazyn Mód Nr. 31 II Aleja.

Znalezioną
czarną materję odebrać można w komisarjacie I Szkolna 4 starszy przodownik policji Welski.

Potrzebne
podręczne i uczennice do krawieczyzny Kościuszki 39 w oficynie.

Kierat
i młocarnia do sprzedania Kilińskiego 14.

Sprzedam
dwie morgi ziemi razem z budynkami Parkitka Nr. 67.

Zginęła
legitymacja dla bezrobotnych wyd. na nazwisko Kazimierza Zdracha.

Skradziono
w pociągu passporty 2 i różne dowody osobiste wyd. na nazwiska Stanisława Mostel i Józefy Marczak oraz 720 mk. gotówkę.

Zgubiono
paszport wyd. na nazwiska Amozela Chojnackiego.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski. Kierownik literacki Jan Baryłski.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"